




Colloquium3(51)/2023
ISSN 2081-3813, e-ISSN 2658-0365
CC BY-NC-ND.4.0
DOI: <http://doi.org/10.34813/21coll2023>

WYPĘDZENIE Z KULTUROWEGO DZIECIŃSTWA. REFLEKSJA W KONTEKŚCIE KONCEPCJI ZAKORZENIENIA

**Expulsion from cultural childhood. Reflection in the context
of the concept of rooting**

Adela Kożyczkowska
Uniwersytet Gdański
e-mail: adela.kozyczkowska@ug.edu.pl
ORCID  0000-0002-7952-1321

Streszczenie

Egzemplifikacją autorka uczyniła dzieciństwo śląskie/śląsko-niemieckie Horsta Bienka, który spędził je na Górnym Śląsku. Śląsk – jak i jego region, czyli Górny Śląsk – to przestrzeń o skomplikowanej historii, którą determinowała bezwzględna polityka granic. Szczególnie w XX w. jej konsekwencje okazały się dotkliwe dla Ślązaków jako grupy etnicznej. Wiek XX to okres w historii Górnego Śląska, w którym Polska i Niemcy politycznie i militarnie ścierały się w konflikcie o Śląsk. W efekcie, narzucone zostały Śląskowi określone narracje obcoarodowe i w ich wyniku Ślązak mógł być już tylko Polakiem albo Niemcem. Śląskość Ślązaka była jedynie tożsamościowym terenem do zagospodarowania czy też swoistym aktywnym politycznym w osiągnięciu założonego dążenia.

Celem artykułu jest rozpoznanie dwóch spraw. Po pierwsze tego, jak w tym skomplikowaniu Śląska kształtowało się kulturowe dzieciństwo w jego wymiarze śląskim/śląsko-niemieckim. Przedmiotem analizy autorka uczyniła wybrane biograficzne teksty Horsta Bienka, niemieckiego Ślązaka, który – jako dziecko – doświadczył tragedii wypędzenia z dzieciństwa i z ojczyzny / z Górnego Śląska. Po drugie, autorka podjęła próbę zrozumienia kulturowego dzieciństwa (śląskiego/śląsko-niemieckiego dzieciństwa) w kontekście koncepcji zakorzenienia Simone Weil, która została wzmocniona myśleniem Hannah Arendt o człowieku „nowym z urodzenia”.

Słowa kluczowe: wypędzenie, kulturowe dzieciństwo, śląskie/śląsko-niemieckie dzieciństwo, zakorzenienie, wykorzenienie, Śląsk, Horst Bienek.

Abstract

The Silesian/Silesian-German childhood of Horst Bienek, spent in Upper Silesia, has been the exemplification used by the author in this text. Both Silesia, as well as its region, that is Upper Silesia – are spaces with a complicated history, determined by a politically ruthless border policy. Its consequences turned out to be severe for Silesians as an ethnic group, particularly in the 20th century. This was a period

in the history of Upper Silesia, in which Poland and Germany clashed politically and militarily over the region. As a result of this conflict, certain foreign-national narratives were imposed on Silesia and, as a consequence, a Silesian could only be a Pole or a German. Being a Silesian was only an identity area to be cultivated, or a kind of a political asset in achieving the assumed goal.

The aim of this article is to identify two issues. First of all, how cultural childhood was shaped in this complexity of Silesia in its dimension: Silesian/Silesian-German. The author analyses selected biographical texts of Horst Bienek, a German Silesian who, as a child, experienced the tragedy of expulsion from his childhood and from his homeland / Upper Silesia. Secondly, the author attempts to understand the cultural (Silesian/Silesian-German) childhood in the concept of Simone Weil's context of rooting, which was reinforced by Hannah Arendt's thinking about a human being "new by birth".

Keywords: expulsion, cultural childhood, Silesian/Silesian-German childhood, rooting, uprooting, Silesia, Horst Bienek.

Ci, którzy zostali w domu [na Górnym Śląsku – uwaga A.K.], odkryli, że wierzą w jednego Boga, do którego modlą się w dwóch językach. Zaczęli się spierać o ten kraj, a przecież wcale do nich nie należał, i zabijali się nawzajem (...).
Horst Bienek (1994, s. 76)

(...) tragedia Górnoszlązaka polega na tym, że nie jest on ani Polakiem, ani Niemcem, lecz właśnie Górnoszlazakiem, i że w każdym wypadku robi mu się krzywdę, gdy zalicza się go do Polski albo do Niemiec.
Horst Bienek (2008, s. 96)

[Górny Śląsk to – uwaga A.K.] kraina, która historycznie wzrasta między Germanami i Słowianami, Niemcami i Polakami, i każda nazwa świadczy o tym. Trzeba kochać te nazwy, tę mowę, ten kraj, aby móc rozumieć ludzi, którzy tu żyją.
Horst Bienek (1994, s. 21)

Wprowadzenie. Kilka uwag natury metodologicznej

Jedną z najbardziej dojmujących książek, jakie czytałam w swojej dorosłości, jest tekst Horsta Bienka pt. *Podróż w krainę dzieciństwa. Spotkanie ze Śląskiem* (1993). Jest to biograficzna opowieść o niemieckim Ślązaku, który:

[j]ako trzynastoletni chłopak widywał pociągi towarowe, wypełnione Żydami i jadące na wschód. Widywał je z mostu Hindenburga, będącego jego placem zabaw. Stamtąd było tylko sześćdziesiąt kilometrów do stacji końcowej Auschwitz-Birkenau. Widział to, ale tego nie rozumiał. Nie miał jeszcze piętnastu lat, kiedy radzieckie oddziały zajęły i podpaliły miasto Gliwice. Miał już pewne przeczucia, ale ich nie rozumiał. Kiedy skończył szesnaście lat, musiał opuścić kraj swego dzieciństwa, z plecakiem na grzbiecie i tekturowym pudełkiem w ręce. Wtedy już przeczuwał, dlaczego tak się stało. (Bienek, 2000, s. 50)

Wypędzenie to moment, w którym Horst Bienek utracił swoje dzieciństwo i utracił swój Heimat / swoją ojczyznę / swój Górny Śląsk. Jedno i drugie utracił on bezpowrotnie, i później przepracowywał tę podwójną utratę poprzez pisanie – a napisał prawie dwa tysiące stron (Bienek, 2000, s. 10) – którego tematem były dzieciństwo i Śląsk jego dzieciństwa. Pisanie pozwoliło mu zrozumieć, że wszystkie jego powieści „(...) o dzieciństwie nie były niczym innym, jak poszukiwaniem skarbu Heimat” (Bienek, 1993, s. 342).

Już w dorosłości odbył „podróż” na Śląsk, do krainy swego dzieciństwa. I kiedy w końcu Horst Bienek odnalazł „jaskinię skarbów”, to była ona pusta, bo po latach, kiedy odwiedził Śląsk, to okazało się, że geograficznie i przyrodniczo była to wciąż ta sama Ziemia, i jednocześnie nie była to już ta sama Ziemia, gdyż zabrakło w niej bliższych ludzi, a wraz z nimi tradycji, aury, języka. Wszystko to należało przecież – w przekonaniu Bienka – do Heimatu i wszystko to konstruowało Heimat. Upływ czasu spowodował, że autor przestał doświadczać utraty Heimatu jako straty. Może wynikało to zwyczajnie z faktu, że człowiek wraz z osiągnięciem dorosłości i tak zostaje wypędzony z dzieciństwa. Lecz czas polityczny, okoliczności społeczne mogą powodować – jak dowodzą doświadczenia biograficzne Horsta Bienka (1993) – że „wypędzenie z *Heimat* stało się równoznaczne z wypędzeniem z dzieciństwa” (s. 342).

Badania nad tożsamością, językiem i kulturą śląską domagają się należnego miejsca w pedagogice i innych dyscyplinach społecznych, a także humanistycznych. Jednak – aby dostrzec, opisać i zrozumieć dramatyczność Śląska i Ślązaków – to badania nad Śląskiem wymagają, aby o śląskości myśleć jako o autonomicznej kulturowości względem kulturowości polskiej czy niemieckiej (czy też czeskiej, jeśli wziąć pod uwagę Śląsk w jego pograniczu polsko-czeskim). Taka perspektywa metodologiczna otwiera na nowo przestrzeń badań kulturowych nad śląskością i kieruje uwagę badawczą na etniczność śląską w ogóle, czym uzmysławia, że śląskość jest niezwykle wymagającym przedmiotem badań, w którym jest ciągle wiele trudnych politycznie obszarów, które chętnie – z różnych politycznie powodów – są w przestrzeni publicznej przemilczane/niepamiętane. Takim przemilczanym/niepamiętanym aspektem jest – omawiane w tym artykule – dzieciństwo śląskie/śląsko-niemieckie, które jest wyjątkową egzemplifikacją kulturowego dzieciństwa.

Autonomiczność śląskości jako perspektywa metodologiczna daje szansę zrozumienia dramatu Ślązaków wikłanych w polityczne spory państw, które w swoich dziejach zainteresowane były Śląskiem ze względu na jego wartość ekonomiczną, a nie ze względu na ludzi tam żyjących. Być może dlatego na lekcjach historii polskiej współczuliśmy naszym przodkom Polakom, którzy w czasie I wojny światowej zostali wcieleni przez zaborców do ich armii i – już jako Niemcy, Rosjanie, Austriacy – byli wysyłani na front i tam musieli toczyć bratobójcze walki. Lecz na tych samych lekcjach historii nie mówiono nam, że podobne dramaty przeżywali na pograniczu polsko-niemieckim Ślązacy z Górnego Śląska. Nie uzmysławialiśmy sobie zatem, że polsko-niemiecka wojna o Górny Śląsk dla Ślązaków miała wymiar bratobójczych walk politycznych i militarnych, w których brat stawał przeciwko bratu i walczył o Śląsk, który już do Ślązaków nie należał (Bienek, 1994, s. 76). Konsekwencji tego uwikłania Ślązaków w polskość, niemieckość było wiele: jedni umierali od kul, wystrzelonych przez swoich braci, inni – po przegranej – emigrowali, uciekali bądź zostali wypędzeni ze swego (Górnego) Śląska / ze swojej ojczyzny. Była jeszcze jedna konsekwencja: konieczność podjęcia przez Ślązaków odpowiedzialności za niemieckie zbrodnie wojenne. Jak się

wydaje, było to jeszcze trudniejsze do zniesienia i trudniejsze do przeżycia niż utrata dzieciństwa i ojczyzny (Bienek, 1994, s. 107; 2000, s. 50; 1993, s. 284–286, s. 306–307, s. 333, s. 341). Horst Bienek pisał o tym w wierszu *Barak Niemcy*: „O Niemcy, błada matko, czy / będę musiał pewnego dnia pociągnąć / jeszcze kawałek dalej na Zachód, aby / nie siedzieć splugawiony wśród ludów / i nie rzucać się w oczy wśród poplamionych? / Mam nadzieję, że już nikt nie położy się / zabity przez twoich synów. / Nikt już nie będzie głodny, i nikt nie podniesie ręki na brata. / W twoim na dwie części podzielonym / baraku powinien być spokój, / już żadnych marszów i lekcji *obronnych* / dla dzieci, i niech zamilkną kłamstwa, / i prawda będzie drukowana, także tam? / O Niemcy, tajemnicza matko”. [podkreślenie – H.B.] (Bienek, 1995, s. 59).

W niniejszym tekście stawiam przed sobą dwa cele. Pierwszym jest rozpoznanie kulturowego dzieciństwa poprzez jego śląską/śląsko-niemiecką egzemplifikację. Ta śląska/śląsko-niemiecka ilustracja dzieciństwa została przeze mnie wybrana ze względu na jej szczególną dramatyczność, która była efektem uwikłania losów człowieka w politykę granic, o czym trzeba pamiętać. Drugim celem jest próba zrozumienia kulturowego (śląskiego/śląsko-niemieckiego) dzieciństwa w kontekście koncepcji zakorzenienia. Pierwszy z celów wiąże się z analizą wybranych tekstów biograficznych Horsta Bienka, niemieckiego Ślązaka, który – jak pisałam wyżej – doświadczył tragedii wypędzenia z dzieciństwa i z ojczyzny, z Górnego Śląska. W czytaniu tekstów Bienka pragnę skupić się nad sprawą tego, co to znaczy dla człowieka być wypędzonym z dzieciństwa i co to znaczy być wypędzonym z ojczyzny. Drugi z celów związany jest z osadzeniem problematyki kulturowego dzieciństwa w koncepcji zakorzenienia Simone Weil, która została przeze mnie wzmocniona myśleniem Hannah Arendt o człowieku „nowym z urodzenia”.

Wykorzystane – w toku analiz – teksty literackie Bienka traktowane są przeze mnie jako autonomiczne wypowiedzi, których złożoność powinna być uwzględniona podczas badania. Roland Barthes (1968) zauważa, że badanie tekstu powinno uwzględniać trzy poziomy opisy: funkcji, działania i narracji. Jednak, jak podkreśla autor, „[p]amiętać należy, że [te] trzy poziomy zintegrowane są progresywnie: dana funkcja nabiera znaczenia tylko wówczas, gdy uczestniczy w ogólnym działaniu aktanta; samo zaś działanie czerpie ostatecznie sens stąd, że zostaje opowiedziane, powierzone wypowiedzi mającej własny kod” (s. 333–334).

Autonomia i złożoność tekstu literackiego są wyzwaniem dla badacza. Badacz powinien być świadomy, że każdy tekst literacki jest „hierarchią piętrową” i wymaga zrozumienia znaczeniowego (semantycznego), co powinno mieć miejsce przed wykonaniem analizy strukturalnej. Nie chodzi tu tylko o „śledzenie historii” w tekście, ale o rozpoznanie (poprzez analizę semantyczną) złożoności każdego „piętrowego”, jego wewnętrznych powiązań znaczeniowych, a także pionowych związków z innymi „piętrowymi”. Tylko w ten sposób można rozpoznać/zrozumieć/wyjaśnić sens tekstu literackiego. Ten nie jest zwykle objawiany „na końcu”, ale jest czymś, co wymaga wielokierunkowego (i wielokrotnego – uwaga A.K.) czytania/badania tekstu. Tak więc, jeśli analiza semantyczna ma

przygotować badacza do podjęcia analizy strukturalnej, to nie może być ona zredukowana do badania związków pomiędzy słowami (Barthes, 1968, s. 332–333).

Zadaniem analizy semantycznej jest rozpoznanie znaków i przypisanych im znaczeń w badanym tekście, czy też – inaczej ujmując – rozpoznanie kategorii i przypisanych im określonych w tekście sensów. Konstruują one (tak znaki, jak i kategorie) w tekście tzw. najmniejsze jednostki narracyjne, które mają charakter funkcjonalny i są charakterystyczne dla określonego segmentu tekstu literackiego. Barthes (1968) pisze: „[d]uszą każdej funkcji jest — jeśli tak rzecz można — jej załączek, to co pozwala jej zapłodnić opowiadanie składnikiem dojrzewającym później na tym samym lub — gdzie indziej — na innym poziomie” (s. 334). Trzeba dodać, że jednostka narracyjna nie jest tym samym co jednostka lingwistyczna (czyli wyraz).

Analiza semantyczna jest pierwszym etapem badania tekstu, pozwalającym rozpoznać wartość m.in. konotacyjną owych załączków (czy też inaczej ujmując znaków/kategorii) o zawartości semantycznej, która zostaje dopiero rozpoznana przez badacza i zrekonstruowana w wyniku wielokierunkowego i wielokrotnego czytania tekstu. Co istotne dla analizy strukturalnej, relacje pomiędzy załączkami (znakami/ kategoriami) są możliwe do rozpoznania tylko w sytuacji, gdy badacz zrekonstruuje ich zawartość semantyczną. Tylko bowiem w ten sposób może on dostrzec i zrozumieć istniejące pomiędzy nimi związki i relacje. Badanie tekstu – wykonanie analizy semantycznej i następnie analizy strukturalnej – pozwala w dalszym etapie rozpoznać funkcjonalną całość tekstu literackiego, poprzez rozpoznanie i rekonstrukcję elementów pośredniczących, które Barthes nazywa sekwencjami. Sekwencja zaś – w myśleniu autora – to logiczne następstwo wzajemnie ze sobą powiązanych załączków (znaków/kategorii) (Barthes, 1968, s. 336, s. 342–343).

Analiza semantyczna jest analizą formalną i polega na rozpoznaniu procedur poprzez które ujawnia się znacząca rola tekstu. Z kolei analiza strukturalna – jak pisze Piotr Sztompka (2006) – „(...) ma charakter merytoryczny, treściowy, dąży do odkrycia wielu poziomów, na których są ukryte społeczne i kulturowe znaczenia przenoszone (...)” przez tekst (s. 81). Analiza strukturalna pozwala „rozszyfrować” te „ukryte” społeczne i kulturowe znaczenia. Warto dodać, że powierzchowna warstwa tekstu to opis (za)obserwowanych i opisanych przez autora sytuacji czy zdarzeń społeczno-kulturowych i powiązanych z nimi przeżyć psychicznych. Istotnym założeniem analizy strukturalnej jest to, że owe sytuacje, zdarzenia czy przeżycia nie są chaotyczne czy przypadkowe, „lecz stanowią emanację pewnych głębokich, ukrytych przed bezpośrednią obserwacją struktur społecznych”. Te zaś determinują wszystko to, co może przeżyć i doświadczyć człowiek i ludzie w życiu społecznym (Sztompka, 2006, s. 86).

Formuła tekstu powoduje, że nie prezentuję w nim bezpośrednio wyników analizy semantycznej. W przypadku analizy strukturalnej prezentuję zaledwie aspekty, które wybrałam ze względu na sformułowany problemem badawczy. Szersze wyniki analiz

semantycznej i strukturalnej tekstów Horsta Bienka prezentują w tekście pt. *Czyj jest Śląsk. Refleksja o pograniczu śląsko-niemieckim* (2020a).

O nowym z urodzenia człowieku i jego potrzebie zakorzenienia

Jednym z najistotniejszych aspektów kondycji ludzkiej jest ten wynikający z faktu, że człowiek przychodzący na świat zjawia się w nim zawsze jako „ktoś nowy”, jako „nowy przybysz”, a nawet – jak pisała Hannah Arendt (2000) – jako „ktoś obcy”, dzięki czemu zyskuje on zdolność „zapoczątkowania czegoś nowego” (s. 13) i pewnie dlatego – jak można sądzić za Simone Weil (1961) – każdy człowiek musi się zakorzenić. „Zakorzenienie jest być może – jak pisała autorka – najważniejszą i równocześnie najbardziej zapoznaną potrzebą ludzkiej duszy (...)” (s. 194).

Bycie „nowym z urodzenia” w świecie, który już jest, pozwala każdemu przybyszowi / każdemu obcemu zapoczątkować nowy świat (Arendt, 1994a, s. 212), lecz (!) – co muszę podkreślić – w świecie już istniejącym, w świecie uprzednim, bo stworzonym przez tych, którzy – jakby z natury rzeczy – są starsi od człowieka „nowego z urodzenia” (s. 213). I choć jest w tych starszych [albo starych – uwaga A.K.] jakiś przymus [wynikający z troski albo z obawy – uwaga A.K.] tworzenia nowego świata dla nowych [albo młodych – uwaga A.K.], to jednak „(...) każde nowe pokolenie wzrasta w starym świecie, w związku z czym przygotowanie nowego pokolenia do nowego świata może znaczyć jedynie to, że chce się wytrącić z rąk przybyszów ich własną szansę na to, co nowe” (s. 212).

Czytanie tekstów Hannah Arendt i Simone Weil pozwala zrozumieć, na czym polega to skomplikowanie relacji pomiędzy młodymi i starymi a światem. To skomplikowanie wiąże się z tym, że każdy nowy człowiek zjawiający się w świecie musi – znów, jakby z natury rzeczy – zbudować relację z już istniejącym światem teraźniejszym, przeszłym i przyszłym. Świat bowiem – jak pouczała Arendt – istniał przed człowiekiem i będzie istniał po jego śmierci. Dlatego – jak także pouczała Weil (1961) – zakorzenienie w świecie jest najważniejszą potrzebą duszy ludzkiej. Każdy człowiek potrzebuje wielu korzeni, które są wynikiem jego życia moralnego, intelektualnego, duchowego, lecz te obszary egzystencji powinien on otrzymać ze świata mu najbliższego: od wspólnoty, do której przynależy (s. 194). Lektura tekstu autorki pt. *Zakorzenienie*, pozwala zrozumieć, że zakorzenienie jest szczególnego rodzaju zaangażowaniem w świat, ale tylko w taki świat, który na to pozwala, który jest człowiekowi przychylny. Z drugiej strony, nie można zapomnieć, że egzystencjalną powinnością człowieka jest najpierw wybudować świat, by móc w nim później zamieszkać. Człowiek nie może tylko zamieszkać w świecie, który już jest, czy – jak pisał Martin Heidegger (1977) – który został wybudowany. Każdy nowy z urodzenia człowiek / każda nowa istota ludzka musi dla siebie wybudować nowy świat (s. 320).

„Nowy świat” to także odpowiedzialność, ponieważ człowiek w tym budowaniu nowego dla siebie, może zmienić się w siłę zagrażającą światu, który już jest, światu, który był przed nim i który powinien istnieć po jego śmierci. I jednocześnie ten już

istniejący świat może stać się zagrożeniem dla człowieka nowego z urodzenia. Relacja człowiek-świat jest wobec tego relacją odpowiedzialności i człowieka za świat, i świata za człowieka. Oznacza to, że świat potrzebuje ochrony wobec niszczyielskiej siły człowieka, ale i człowiek potrzebuje ochrony wobec niszczyielskiej siły świata (Arendt, 1994a, s. 212, s. 221–222; 2000, s. 202). Ta szczególna odpowiedzialność człowieka za świat jest też odpowiedzialnością świata za życie ludzkie. To wymusza konieczność przygotowania człowieka do życia w świecie teraźniejszym, przeszłym i przyszłym, lecz człowiek nie może zamieszkać w świecie sam, bez ludzi. Całe ludzkie życie człowieka jest możliwe wyłącznie dlatego, że jest ono życiem, które dzieje się w relacji z ludźmi i pośród ludzi.

Toteż równie istotnym aspektem ludzkiej kondycji, a nawet warunkiem koniecznym ludzkiej egzystencji, jest wspólnotowość człowieka. Życie człowieka zyskuje znaczenie tylko wtedy, kiedy człowiek może (współ)tworzyć dzieje własnej wspólnoty. Simone Weil pisząc o konieczności zakorzenienia człowieka, wskazuje wspólnotę jako to, w czym człowiek ma się zakorzenić. Autorka pisała:

Istota ludzka zakorzenia się poprzez rzeczywisty, czynny i naturalny udział w istnieniu jakiejś wspólnoty, która zachowuje żywe skarby przeszłości i wybiega swymi przeczuciami w przyszłość. Udział naturalny warunkują same przez się miejsce zamieszkania, urodzenie, zawód, otoczenie. (Weil, 1961, s. 194)

Chodzi tu o oddziaływanie na siebie różnych środowisk, a wszelkie wpływy zewnętrzne z jednej strony powinny do człowieka „docierać” poprzez jego środowisko i jednocześnie powinny być przez niego „samodzielnie przetrawione” (Weil, 1961, s. 194).

Zakorzenie jest potrzebą duszy i jest warunkiem intensywnego życia własnego człowieka. Stąd też świat musi być urządzony w taki sposób, aby człowiek mógł się w nim zakorzenić, a ci, którzy ulegli wykorzenieniu, aby mogli ponownie wypuścić korzenie (Weil, 1961, s. 199). Człowiek potrzebuje różnych wartości, które będą wzmacniać jego siłę zakorzenienia i jednocześnie będą przeciwdziałać wykorzenieniu. Chodzi w tym o takie urządzenie świata, w którym – wspólnota, praca, nauczanie, terytorium itp. – wymiary życia codziennego nie będą pozbawione takich aksjomatów jak godność czy duchowość (s. 215, s. 218–219, s. 222–223, s. 225, s. 243). Wykorzenie ze świata – i dla człowieka, i dla wspólnoty – jest chorobą śmiertelną (s. 195, s. 197, s. 198, s. 214). Przyczyn wykorzenienia jest wiele. Simone Weil wymieniła m.in.: (1) podbój jednej wspólnoty przez inną wspólnotę i narzucenie podbitym kultury najeźdźcy (s. 194–195); jednak narzucanie wspólnocie kultury siłą nie jest wyłącznie sprawą podboju, ale może być też efektem działań państwa totalnego (s. 231–261); (2) rosnącą siłą pieniądza i kapitalizm ze swoim systemem pracy najemnej, sprowadzającym człowieka do kondycji narzędzia w procesie wytwórczym (s. 195–204); (3) bezrobocie, które odbiera człowiekowi resztki godności (s. 196, s. 204); (4) konsumpcjonizm, który mami i odwraca uwagę od spraw wspólnoty (s. 202, s. 203, s. 213, s. 217); (5) system nauczania, który m.in. odrywa kulturę ogólną od tradycji narodowej i wyklucza z kultury w ogóle np.

kulturę robotniczą (s. 196–216); system nauczania wprowadza także chaos moralny wtedy, gdy szkoła skoncentrowana jest m.in. na realizacji postaw związanych z egoizmem narodowym i w takiej sytuacji trzeba chronić dzieci (s. 250–251, s. 263–266, s. 286–287); (6) kościół katolicki, który zagubił swoją duchowość, gdyż zagarnięty został przez władzę państwową (s. 298–316); (7) zwiążanie historii z moralnością, a tam, gdzie politycznie ważna staje się historia, tam moralność przegrywa (s. 250, s. 286–287); (8) zagarnięcie/podporządkowanie wspólnoty narodowi = państwu, co spowoduje, że odbiera się duchowość życiu człowieka, która wynikała z tego, że jest on istotą na wskroś wspólnotową; państwo może wykazać się tendencją do moralnego niszczenia tego, co pod względem terytorium jest mniejsze od niego, np. może to być ludzkie myślenie (s. 224–244); (9) totalne ustroje, które potrzebują człowieka tylko w celu utrzymania władzy, odbierają tym samym człowiekowi duchowość, moralność i jego dążenie do prawdy; państwa totalne tworzą moralnych wygnańców i uchodźców (s. 263–266), niszczą życie regionalne (s. 215–239), a także tworzą fanatyków narodowych (s. 247, s. 290).

Wykorzenie – jak przekonywała Simone Weil (1961) – pełni się samo z siebie (s. 197), a człowiek wykorzeniony wykorzenia kolejnych (s. 198). Wykorzenie niszczy przeszłość (s. 199), powoduje kulturowe pomieszanie prawdy i błędu (s. 207), tworzy coś w rodzaju podwójnej moralności (s. 253), utrudnia dostęp do kultury (s. 207) i tworzy niższą kategorię ludzi (s. 257). Wykorzenie jako śmiertelna choroba duszy (s. 195, s. 197, s. 198, s. 214) produkuje udrękę (s. 200) i cierpienie (s. 248) tak człowieka, jak i wspólnoty.

Zakorzenie i trwanie w nim jest możliwe wtedy, gdy duszy człowieka dostarczany jest pokarm przez rodzinę, wspólnotę i ojczyznę. Tym trzem obszarom społecznego istnienia człowiek winny jest szacunek. Szczególnie – jak można sądzić po lekturze *Zakorzenia* – dla człowieka ważna jest wspólnota, ponieważ dostarczanego przez nią „pokarmu” nie można zastąpić innym (Weil, 1961, s. 181). Wspólnota bowiem trwa w czasie i sięga w przyszłość (s. 181–182), i to w niej jest pokarm tak dla terażniejszych, jak i tych, którzy przyjdą w przyszłości (s. 182). Wspólnota korzeniami tkwi w przeszłości. Przechowuje ona więc duchowe skarby przeszłych pokoleń i w tym znaczeniu pośredniczy pomiędzy pokoleniami. Dostęp do przeszłości własnej wspólnoty pozwala człowiekowi rozpoznać jego przeznaczenie (s. 182).

Jeśli więc zakorzenie jest najważniejszą potrzebą duszy ludzkiej – jak pisałam wyżej za Simone Weil – to wspólnota jest tym obszarem ludzkiej egzystencji, który dostarczyć może człowiekowi pożywienia dla jego duszy, i to takiego pożywienia, którego nie sposób zastąpić, dlatego, że tylko wspólnota przechowuje duchowe skarby przeszłych pokoleń. Człowiek zaś – jak dowodzi tego myśl Hannah Arendt (2000) – może konstruować swoją ludzką egzystencję wyłącznie w świecie ujętym na sposób historyczny (s. 202) z kilku powodów. Po pierwsze, tylko pośród ludzi i poprzez wspólną mowę, człowiek może ujawniać swoje „człowiecze kto”. Historia życia ludzkiego może być tworzona tylko razem z innymi poprzez mowę i działanie. Wszystkie

wymiary ludzkiej egzystencji mogą się tworzyć i kształtować pośród ludzi poprzez mowę i działanie. Wspólny świat to jedyne miejsce, w którym mówienie i działanie zmieniają się w sposoby ludzkiego życia. To jedyne żywe miejsce, ponieważ życie człowieka bez mowy i działania byłoby życiem martwym. Człowiek pozbawiony mówienia i działania staje się niemy i niewidzialny dla świata, a jego życie przestaje być życiem ludzkim, gdyż przestało być „życiem żywym” (s. 8, s. 64, s. 194–195, s. 198, s. 201–202). Po drugie, tylko pośród ludzi człowiek może doświadczyć tego, czym jest prawda dotycząca faktów. Ma ona przecież wyłącznie „związek z innymi ludźmi: dotyczy zdarzeń i okoliczności, w które uwikłanych jest wielu; ustalona została przez świadków i zależy od składanych świadectw; istnieje tylko o tyle, o ile się o niej mówi, nawet jeśli ma to miejsce nie w sferze publicznej, lecz prywatnej” (Arendt, 1994b, s. 280). Po trzecie, tylko pośród ludzi, wewnątrz własnej wspólnoty, biologicznie śmiertelny człowiek może doświadczyć cudu nieśmiertelności, który zapewnia prokreacja i powiązany z nią fenomen cyklicznego życia. Oznacza to, że człowiek może istnieć wyłącznie jako ludzie. Nieśmiertelność jest możliwa jedynie wtedy, gdy człowiecze Ja zmieni się w ludzkie My. Kiedy życie człowieka stanie się jednak życiem ludzkim / życiem wspólnotowym, to zyska ono nieśmiertelność wynikającą z cykliczności życia, choć nadal będzie ono biologicznym życiem, którego czas jest krótki, gdyż trwa od narodzin do śmierci (Arendt, 2000, s. 23–24). Hannah Arendt pisała: „Oto nieśmiertelność poruszać się wzdłuż linii prostej we wszechświecie, w którym wszystko, co w ogóle się porusza, czyni to w porządku cyklicznym” (s. 24). Nakazem zatem śmiertelnych jest uczynić „coś” / uczestniczyć w „czymś”, co pozwoli człowiekowi „zamieszkać w wieczności” i „znaleźć swoje miejsce w kosmosie, gdzie nieśmiertelne jest wszystko” prócz niego samego (s. 24).

Kulturowość dzieciństwa Horsta Bienka

Szczególnie lektura dwóch biograficznych tekstów Horsta Bienka *Brzozy i wielkie piece. Dzieciństwo na Górnym Śląsku* oraz *Podróż w krainę dzieciństwa. Spotkanie ze Śląskiem* skłaniają do myślenia nad tym, czym jest kulturowe dzieciństwo. W przypadku Bienka wydawać by się mogło, że jego dzieciństwo jest dzieciństwem niemieckim, ponieważ było ono konstruowane w języku niemieckim. W istocie – jak dobitnie pokazują przywołane tytuły – chodzi o dzieciństwo na Śląsku, gdyż tylko śląskość dzieciństwa mogła otworzyć Bienkowi wrota do śląskiego świata i do śląskiej codzienności.

Semantyczna i strukturalna analiza obu tekstów pozwala zrekonstruować dwa obszary dzieciństwa Horsta Bienka: obszar dzieciństwa jako takiego, które jest typowym dzieciństwem i obszar kulturowy, który (z)decydował o jego kulturowej specyfice. Oba wskazane obszary posiadają właściwe sobie przestrzenie tego, co realne (czyli przestrzenne i społeczne), i tego, co duchowe/symboliczne (czyli kulturowe). Interesujące jest jednak to, że kulturowość dzieciństwa Horsta Bienka to dzieciństwo, w którym rozpoznać można dwa wymiary: (1) niemiecki, który jest sprawą polityki granic i polityki wyborów

i (2) śląski, który jest efektem zakorzenienia w śląskości i językowego wykorzenienia ze śląskości. W tabeli nr 1 przedstawiam najistotniejsze elementy wyłonionych obszarów.

Tabela 1.

Obszary kulturowego dzieciństwa

| Dzieciństwo na Górnym Śląsku | |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Wymiar zakorzenienia w niemieckości → jako wymiar tożsamościowy. | Wymiar zakorzenienia w śląskości i językowego wykorzenienia ze śląskości → jako wymiar tożsamościowy. |
| Zakorzenienie w niemieckości. Wskaźniki dla tożsamości niemieckiej: | Zakorzenienie w śląskości. Wskaźniki dla tożsamości śląskiej: |
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Język niemiecki jako język zdobywania świata. 2. Krajobraz językowy → język niemiecki. 3. Szkoła → niemiecka; niemiecka narracja Śląska; niemiecka narracja wojny. 4. Język szkoły: język niemiecki; język lekcji, język relacji międzyrówieśniczych i z wychowawcami → język niemiecki. 5. Polityczne symbole szkoły → symbole państwowości niemieckiej. 6. Język domu; język relacji z bliskimi → język niemiecki; tematyka rozmów dot. także spraw aktualnych, czyli m.in. udziału Ślązaków w wojnie po niemieckiej stronie. 7. Język podwórka; język relacji międzyrówieśniczych → język niemiecki. 8. Organizacje dziecięce → niemieckie; język relacji międzyrówieśniczych i z wychowawcami → język niemiecki. | <ol style="list-style-type: none"> 1. Ludzie bliscy, identyfikujący się ze Śląskiem przez urodzenie i zasiedzenie. 2. Śląsk jako kraina geograficzna i jej granice. 3. Śląskie miasta jako istotne biograficznie: przede wszystkim Gliwice. 4. Przemysł śląski – kopalnie, huty – który dał nie tylko pracę i tworzył bogactwo, ale przede wszystkim tworzył krajobraz architektoniczny i organizował życie społeczne. 5. Śląskie cmentarze, na których spoczywają bliscy → ich śląskość wynika z tego, że jest to miejsce pochówku ważnych osób identyfikowanych ze Śląskiem, nawet jeśli na nagrobkach były zmienione śląskie nazwiska. 6. Święte miejsca Ślązaków: Odra – święta rzeka Ślązaków; Sanktuarium: Góra Świętej Anny i Piekary. 7. Wyznanie → katolicyzm. 8. Pielgrzymki mężczyzn na Górę Św. Anny. 9. Przyroda, jej szczególne elementy, którym autor nadał osobiste znaczenie np. typowo śląskie brzozy. 10. Nie ma swojej reprezentacji w języku. O sprawach śląskich można mówić/pisać/czytać albo po niemiecku, albo po polsku. |
| Duma narodowa konstruowana na fundamencie przynależności do narodu niemieckiego: | Duma śląska konstruowana na fundamencie życia na Górnym Śląsku: |
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Kształtowana w przestrzeni publicznej (szkoła, prasa, praca, organizacje dziecięce, kościół). 2. Zwalczanie elementów śląskich, zwłaszcza wtedy, gdy były one w jakiś sposób łączone z polskim wymiarem śląskości (np. pielgrzymki mężczyzn na Górę Św. Anny). | <ol style="list-style-type: none"> 1. Niemieckość tożsamości śląskiej i polskość tożsamości śląskiej nie pozwalały na przeżywanie dumy śląskiej jako śląskiej. 2. Katolicyzm i powiązana z nim tradycja pielgrzymowania – była przestrzenią ujawniania dumy śląskiej. |
| Niemieckość: | Śląskość: |
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Sprawa plebiscytów i polityki. 2. Sprawa granic. | <ol style="list-style-type: none"> 1. Nie istniała jako autonomiczna przestrzeń kulturowa. 2. Sprawa trwania. |

Tabela 1 – cd.

| Dzieciństwo na Górnym Śląsku | |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p>Wymiar zakorzenia w niemieckości → jako wymiar tożsamościowy.</p> <p>Tożsamość niemiecka jako jedyna alternatywa dla tożsamości polskiej na Górnym Śląsku. Górnoszlązak mógł być albo Niemcem, albo Polakiem.</p> <p>Przeznaczenie → być dobrym Niemcem:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Oddać życie, gdy Niemcy będą tego potrzebować. 2. Świętować sukcesy Niemiec. 3. Podjąć odpowiedzialność (w tym tortury, gwałty, grabieże, których dopuścili się w Gliwicach żołnierze radzieccy po wkroczeniu tam Armii Czerwonej) za zbrodnie niemieckie → przeznaczenie odkryte w wyniku wypędzenia ze Śląska. | <p>Wymiar zakorzenia w śląskości i językowego wykorzystania ze śląskości → jako wymiar tożsamościowy.</p> <p>Tożsamość śląska nie istniała jako autonomiczna kulturowo.</p> <p>Przeznaczenie → (prze)trwanie:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Trwać pomimo zmiany granic, pieniądza i władzy. 2. Ślązak to ktoś, kto nie ma, dokąd pójść. 3. Ślązak jest związany z ziemią, którą uprawiał już jego ojciec. |
| <p>Wypędzenie/wykorzenie ze Śląska = wypędzenie/wykorzenie z dzieciństwa</p> | |
| <p>Wykorzenie z niemieckiej śląskości →</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Utrata wszystkich – charakterystycznych dla Górnego Śląska – niemieckich wskaźników tożsamościowych → konieczność zakorzenia w centralnej odmianie niemieckości. 2. Utrata dumy narodowej konstruowanej na fundamencie przynależności do narodu niemieckiego → konieczność zakorzenia w hańbie pokonanego. 3. Utrata niemieckości w śląskości → konieczność zakorzenia w centralnej odmianie niemieckości. 4. Utrata tożsamościowej alternatywy → wybór zredukowany do konieczności bycia pohańbionym Niemcem. 5. Przekroczenie przeznaczenia → zakorzenie w hańbie pokonanego; przeznaczeniem Ślązaka jest być „złym Niemcem”. | <p>Domknięcie procesu wykorzystania ze śląskości →</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Utrata wszystkich – charakterystycznych dla rodzimych Górnoszlązaków wskaźników tożsamościowych → konieczność zakorzenia się w śląskości wypędzonych. 2. Całkowita utrata dumy śląskiej → pohańbienie przez niemieckość, całkowicie obiera prawo do bycia dumnym Ślązakiem → konieczność zakorzenia się w hańbie pokonanego niemieckiego Ślązaka. 3. Całkowita utrata śląskiego trwania na Górnym Śląsku → konieczność zakorzenia w pamięci. 4. Całkowita utrata nie-autonomicznej śląskości → konieczność zakorzenia w pamięci. 5. Przekroczenie przeznaczenia → zakorzenie w wypędzeniu do innej/Niemieckiej ziemi, poza granice Górnego Śląska, poza ziemią ojców; przeznaczeniem Ślązaka jest pamiętać, tęsknić i rozmyślać o śląskości, której już nie ma. |
| <p>Wykorzenie z górnoszląskiej tożsamości śląsko-niemieckiej jako proces/ efekt wypędzenia ze Śląska i z dzieciństwa. To egzystencjalna konieczność zakorzenia w kulturze i języku niemieckim w ich centralnej odmianie.</p> | <p>Wykorzenie z tożsamości śląskiej jako proces/efekt wypędzenia ze Śląska i z dzieciństwa. To konieczność zakorzenia w pamięci Heimatu i w pamięci dzieciństwa.</p> |

Opracowanie własne na podstawie tekstów Horsta Bienka: *Brzozy i wielkie piece. Dzieciństwo na Górnym Śląsku* (1991) oraz *Podróż w krainę dzieciństwa. Spotkanie ze Śląskiem* (1993).

Formuła tekstu nie pozwala na rozleglejsze analizy i dyskusje, ale muszę zasygnalizować, że wiedza o sobie z czasów dzieciństwa w przypadku biografii Horsta Bienka nie jest wyłącznie sprawą dzieciństwa, lecz także kwestią dorosłości. Dorosłość bowiem to przestrzeń biograficzna, w której konstruuje się u Bienka rozumienie spraw dzieciństwa. Rozumienie dzieciństwa – a przez to i zrozumienie dorosłości – przychodziło stopniowo wraz z przyrostem wiedzy, która była efektem i osobistych doświadczeń, i wnikliwych studiów nad literaturą, i uprawianego pisarstwa, które stało się metodą terapeutyczną prowadzącą do zrozumienia oraz poradzenia sobie z utratami dzieciństwa i ojczyzny. Niemcy, które dały Bienkowi schronienie, stały się dla niego nie tyle drugą ojczyzną, ile matką, której nie potrafił on ufać: „O Niemcy – pisał Horst Bienek w wierszu *Barak Niemcy*– wciąż jeszcze błada matka, / nie czuję się jeszcze bezpieczny na twoim łonie, / (...) / Dodam: nie ufam ci. / (Tylko w twoim języku czuję się w domu.)” (Bienek, 1995, s. 56).

Zrozumienie spraw tak skomplikowanego dzieciństwa potrzebuje zatem czasu, wiedzy i dystansu. Biograficzna literatura Horsta Bienka pozwala sformułować wniosek, że kulturowe elementy dzieciństwa, choć (nie)świadomie konstruują tożsamość człowieka wedle określonego wzoru kulturowego, to są świadomie identyfikowane jako kulturowe (tu: śląskie/śląsko-niemieckie) dopiero w dorosłości. Z perspektywy dzieciństwa – przynajmniej w warstwie językowej – sprawiają wrażenie, że może chodzić o niemieckość. Stąd zapewne Bienek – jako dorosły – stwierdzając: „Językiem zdobywałem dla siebie świat” (Bienek, 1991, s. 6), jednocześnie ukazał, że jego dzieciństwo i świat dzieciństwa konstruowane były w języku i poprzez język niemiecki (jak to pokazuje tabela 1), ponieważ w domu, a także w otoczeniu – w szkole, na ulicy, na podwórku, w książce, w kościele katolickim, tj. wszędzie – mówiono po niemiecku (s. 55–59).

Symbolicznego rozpoznania sytuacji językowej niemieckich Ślązaków dokonał jednak dopiero dorosły Bienek, który – właśnie jako dorosły (!) – stał się świadomy faktu, że językowy obraz świata śląskiego dzieciństwa Ślązaków z niemieckiej części Górnego Śląska jest w istocie rzeczy niemieckim obrazem świata śląskiego, gdyż ludzie z najbliższego otoczenia Bienka przestali używać w codzienności języka śląskiego. Być może było to także przyczyną tego, że zaprzestano używania języka polskiego na niemieckim Górnym Śląsku i tym samym trójjęzyczność Ślązaków została zredukowana do jednojęzyczności, w wyniku czego nawet język śląski zastąpiony został peryferyjną odmianą języka niemieckiego (Bienek, 2008, s. 96).

Nie może zatem dziwić konkluzja dorosłego Bienka, że „duchowe (...) dziedzictwo zabrali uciekający i wypędzeni Ślązacy ze sobą (...)” (Bienek, 1991, s. 45). I nie powinno dziwić czytelnika zdziwienie Horsta Bienka tym, jak objawił mu się Górny Śląsk po tym, jak niemiecki językowy krajobraz Śląska zastąpiony został polskim językowym krajobrazem Śląska. On – niemiecki Ślązak, którego dzieciństwo było dzieciństwem językowo-niemieckim w niemieckim Górnym Śląsku – znał tylko niemieckie nazwy w swojej ojczyźnie. I – jakby w odwecie za wcześniejsze czasy – polscy Ślązacy,

którzy po wojnie zamieszkali na byłym niemieckim Górnym Śląsku, są już językowo polscy i znają tylko polskie nazwy w swoim Śląsku (Bienek, 1993, s. 207, s. 197).

Refleksje końcowe.

Wypędzenie/wykorzenie z dzieciństwa = wypędzenie/wykorzenie z ojczyzny

Biografia Horsta Bienka zmusza do zastawienia się nad dzieciństwem jako czasem i miejscem/przestrzenią intensywnego stawania się człowieka jako człowieka i człowieka jako zaangażowanego członka własnej wspólnoty. Czytelnik tekstów Horsta Bienka to świadek, który obserwuje i próbuje zrozumieć, ale nawet największe pokłady empatii nie pozwalają do końca wczuć się w los autora. Perspektywa czytelnika – zwłaszcza jeśli jest perspektywą wygodnego fotela i ciepłego, cichego pokoju – stoi na przeszkodzie w wyobrażeniu sobie tego, co może czuć człowiek wypędzony podwójnie: raz z dzieciństwa, a raz z *Heimat* / ze swojej najbliższej ojczyzny. Szczególnie trudno sobie wyobrazić co może w takiej sytuacji czuć dziecko, które zostało podwójnie wypędzone, a tym samym gwałtownie wrzucone w proces wykorzenia, w proces śmiertelnej choroby, spowodowanej brakiem tego wspólnotowego pokarmu, o którym pisała Weil. Takie doświadczenia biograficzne uzmysławiają, że opis takiego dzieciństwa – jak podkreślał autor – to nic innego jak opis losu (Bienek, 2000, s. 74). Właściwie jest to opis szczególnego losu, z którego człowiek zostaje wypędzony, co zawsze skutkować musi utratą nie tylko dzieciństwa, ale i kultury, która to dzieciństwo konstruowała (por. Szczepska-Pustkowska, 2020, s. 77). To zaś okazuje się zabójcze dla tożsamości człowieka, gdyż to one – dzieciństwo i kultura – należą do tożsamości i tworzą tożsamość. Za Horstem Bienkiem (1993) powinienam także dodać: należą do *Heimatu*/ojczyzny i konstruuja *Heimat*/ojczyznę (s. 342).

Czym jest w tej skrajnej sytuacji opis dzieciństwa? Dla Horsta Bienka to opis losu, jak pisałam. To opowieść o tym, jak człowiek zostaje uwikłany w historię: niemiecką, polską, europejską, ale i w śląską. To opis tego, jak człowiek staje się częścią historii świata. To także „opis nędzy i pychy, nagłego bogactwa niektórych, wiecznej biedy biedaków. Blasku wód Odry i wrześnieowych ciemności. Oburzenia i bojaźni bożej. Mrocznego pożądania i pobożnych uniesień. Miłości ojczyzny i wypędzenia z ojczyzny. Opowieść o niemieckiej winie” (Bienek, 2000, s. 74). Nie powinno zatem dziwić, że taki los zmienia człowieka i zmusza go do ciągłego myślenia i myślenia. Autor pisał o swoim dzieciństwie i w swoich książkach starał się zrozumieć, czym to „jego dzieciństwo” jest. Być może starał się zrozumieć nie tylko dla siebie (bo wówczas, jak każdy rozsądny człowiek, robiłby to w gabinecie psychoterapeutycznym), ale także dla nas, dla tych, którzyśmy nie zostali napiętnowani tym śląskim dramatem, byśmy mogli to jego dzieciństwo / ten jego los lepiej zrozumieć. To pisanie o dzieciństwie zajęło blisko

dwa tysiące stron (s. 10) i trwało dziesięć lat, i przez ten czas Horst Bienek „żył podwójnym życiem, jednym w okresie gliwickiego dzieciństwa i drugim we współczesności. Czasem nie wiedział, które z nich jest bardziej rzeczywiste” (s. 75–76).

Tak więc – raz jeszcze powtórzę – biografia Horsta Bienka każe się zastanawiać nad dzieciństwem, gdyż jest to czas i miejsce intensywnego stawania się człowieka. Zrozumienie dzieciństwa Horsta Bienka pozwala lepiej zrozumieć dramat Ślązaków. Nie trzeba wnikliwie studiować historii (wystarczy kurs w zakresie szkoły podstawowej), by wiedzieć, że Śląsk stał się dla Polski, Niemiec, Czech (Czechosłowacji) istotny politycznie dopiero wtedy, kiedy „odkryto” jego wartość ekonomiczną (o tym także: Bienek, 1994, s. 76; 2008, s. 84–85). Jest więc Śląsk szczególnym pograniczem, które domaga się szczególnego rozumienia. Stąd zapewne Emil Szramek już w 1934 r. pisał o „narożnikowym” charakterze Śląska i wskazywał istotę takiego rozumienia: „Jak sztaby żelaza w ogniu w kuźni, schodzą się na narożniku śląskim kończyny różnych t.zw. totalności, zwłaszcza państwowych, narodowych i kulturalnych, aby się tu zapalić i rozżarzyć a potem pod młotem historii nabrać na kowadło śląskiem nowej formy” [zachowano oryginalną pisownię – uwaga A.K.] (s. 71). Poszukując teoretycznego rozumienia Śląska jako pogranicza, można skorzystać z myśli Ivana Čolovicia i uznać Śląsk za ziemię podatną na amputację, do której może dochodzić na skutek walk ideologicznych lub/i militarnych. Ziemię podatną na amputację to terytoria, o które nieustannie toczy się polityczna walka, w wyniku czego dochodzi do rekonstrukcji narracji, która daje prawo konkretnej wspólnoty narodowej włączyć sporną ziemię w obręb własnego terytorium administracyjnego (Čolović, 2001, s. 17; por. także: Kożyczkowska, 2020a; 2020b).

Polityczno-ekonomiczna walka o Górną Śląsk to walka pomiędzy Polską i Niemcami. Ślązacy w tej walce sprowadzeni zostali do kondycji aktywa politycznego, które trzeba było podbić i przekonać, że prawda o Śląsku może być tylko albo polska, albo niemiecka. Od tego momentu Ślązak z Górnego Śląska mógł być publicznie tylko Polakiem lub Niemcem. To zaś doprowadziło do sytuacji, w której wiek XX okazał się najbardziej bratobójczy dla Ślązaków. I stąd zapewne to Bienkowe zawrodożenie: „To jest przeklęty kawałek ziemi... O, przeklęta ziemia... (...) Czy kiedyś to się skończy, że ludzie zabijają się nawzajem z powodu tej przeklętej ziemi... (...) Ty trzykroć przeklęta ziemi!” (Bienek, 2008, s. 319–321). I jednocześnie jakby z poczucia winy za przekleństwo autor dodał: „A mimo to czyż nie kochamy tego kraju, tego surowego, nieurodzajnego, biczowanego kraju (...)” (s. 320). I może właśnie dlatego są tacy, którzy na przekór wszystkiemu – w skrytości lub jawnie – pozostają śląskimi Ślązakami, bo należą do śląskiej Ziemi. Z tej konieczności zapewne – aby pokazać także i tą śląską perspektywę swego dzieciństwa – Horst Bienek w książce *Podróż w krainę dzieciństwa...* (1993) przytoczył wypowiedź spotkanego w drodze Ślązaka: „Pieronie, mój dziadek uprawiał tu już część tego kraju, mój ojciec także, jak miałbym stąd uciec? Właściciel i języki często się tu zmieniały, pieniądze też, raz było nam lepiej, raz gorzej, nie zmienia to ani na jotę tego, że należę do tego kawałka ziemi i moje dzieci również” (s. 327).

Czym jest zatem kulturowe dzieciństwo i co ono znaczyć może dla człowieka? Myślę, że warto połączyć je z tym, co Jerzy Nikitorowicz nazwał „mikroświatem dziecka”, który formuje się w mikroświecie rodzinno-lokalno-parafialnym. Jest to świat, w którym konstruuje się pierwsza tożsamość człowieka. To świat, który był, jest i zawsze będzie związany z dziedzictwem kulturowym danej wspólnoty, który jest przekazywany z pokolenia na pokolenie, i który wpływa na zachowania ludzi i to, jakimi ideologiami myślą oni o świecie i sobie w świecie (Nikitorowicz, 2005, s. 23). Formowanie kulturowego dzieciństwa, czy też formowanie mikroświata dziecka to – jak się wydaje – jedyny sposób na to, aby człowiek mógł się zakorzenić w kulturze swojej wspólnoty. A zakorzenienie jest przecież podstawową potrzebą ludzkiej duszy (Weil, 1961, s. 194), gdyż jest ono – jak można sądzić za Simone Weil – jedynym sposobem dostarczenia ludzkiej duszy pokarmu, który człowiek powinien dostać m.in. od swojej wspólnoty. Tego pokarmu nie można zastąpić innym, gdyż tylko wspólnota przechowuje duchowe skarby minionych pokoleń i tylko wspólnota pośredniczy pomiędzy pokoleniami, i tylko wspólnota pozwala człowiekowi rozpoznać jego przeznaczenie (s. 181–182).

Wypędzić zatem człowieka z jego dzieciństwa to także wypędzić go z jego wspólnoty, a takie wypędzenie jest jednoznaczne z wykorzeniem. Idzie tu o wykorzenie człowieka nie tylko z jego wspólnoty, ale także z jego ludzkiej egzystencji. Wykorzenie jest śmiertelną chorobą duszy, która produkuje udrękę i cierpienie (Weil, 1961, s. 195, s. 197, s. 198, s. 200, s. 214, s. 248) człowieka i jego wspólnoty. „Nie, nie możemy już powrócić do domu dzieciństwa. – pisał Horst Bienek (1993) – Ale to dzieciństwo możemy sobie wyobrazić. Możemy je opisać i w ten sposób zatrzymać. Utracone raje są prawdziwymi rajami, pisał Marcel Proust. Utracone dzieciństwo jest prawdziwym dzieciństwem. A ono istnieje, będzie istnieć, dopóki sięgać będziemy do niego pamięcią” (s. 342–343).

Biografia Horsta Bienka dowodzi, że wykorzenie człowieka z jego kultury i z jego dzieciństwa oznacza wykorzenie go z życia poprzez wykorzenie z jego wspólnotowej i osobistej przeszłości, teraźniejszości oraz przyszłości. Wykorzenie człowieka oznacza uczynić jego życie martwym.

BIBLIOGRAFIA

- Arendt, H. (1994a). Kryzys edukacji. W: H. Arendt, *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej* (s. 209–232). Fundacja Aletheia.
- Arendt, H. (1994b). Prawda i polityka. W: H. Arendt, *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej* (s. 267–308). Fundacja Aletheia.
- Arendt, H. (2000). *Kondycja ludzka*. Fundacja Aletheia.
- Barthes, R. (1968). Wstęp do analizy strukturalnej opowiadań. *Pamiętnik Literacki*, 59(4), 327–359.
- Bienek, H. (1991). *Brzozy i wielkie piece. Dzieciństwo na Górnym Śląsku*. Wydawnictwo „Wokół nas”.

- Bienek, H. (1993). *Podróż w krainę dzieciństwa. Spotkanie ze Śląskiem*. Wydawnictwo „Wokół nas”.
- Bienek, H. (1994). *Opis pewnej prowincji*. Wydawnictwo „ATEXT”.
- Bienek, H. (1995). *Gliwickie dzieciństwo*. Wydawnictwo „Miniatura”.
- Bienek, H. (2000). *Stopniowe zamieranie krzyku*. Wydawnictwo „Wokół nas”.
- Bienek, H. (2008). *Pierwsza polka*. Dom Współpracy Polsko Niemieckiej, Wydawnictwo „Wokół nas”.
- Čolović, I. (2001). *Polityka symboli. Eseje o antropologii politycznej*. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Heidegger, M. (1977). Budować, mieszkać, myśleć. W: M. Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane* (s. 316–344). Wydawnictwo „Czytelnik”.
- Kożyczkowska, A. (2020a). Czyj jest Śląsk. Refleksja o pograniczu śląsko-niemieckim. *Edukacja Międzykulturowa*, 2(13), 161–176. <http://doi.org/10.15804/em.2020.02.08>
- Kożyczkowska, A. (2020b). Śląskość jako etniczność: refleksja o pograniczu polskości i śląskości. *Edukacja Międzykulturowa*, 1(12), 52–71. <http://doi.org/10.15804/em.2020.01.02>
- Kożyczkowska, A. (2022). (Nie)Polak, (nie)Niemiec – Ślązak, czyli o rozpoznaniu własnej etniczności. *Edukacja Międzykulturowa*, 1(16), 39–49. DOI: <http://doi.org/10.15804/em.2022.01.02>
- Nikitorowicz, J. (2005). Mikroświat dziecka w ustawicznym procesie kreowania tożsamości. *Problemy Wczesnej Edukacji*, 2(2), 23–30.
- Szczepska-Pustkowska, M. (2020). „Dzieci naznaczone śmiercią”, czyli o dziecięcej tożsamości (tragicznie) zerwanej w świetle koncepcji zniewolonego dzieciństwa. *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Pedagogika*, XL(2), 57–86. http://doi.org/10.12775/AUNC_PED.2020.012
- Szramek, E. (1934). *Śląsk jako problem socjologiczny. Próba analizy*. K. Miarka spółka wyd. z ogr. por. w Mikołajowie.
- Sztompka, P. (2006). *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Weil, S. (1961). Zakorzenie. W: S. Weil, *Zakorzenie i inne fragmenty. Wybór pism* (s. 175–316). Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”.